

Głosuj na PiS i hoduj mięso armatnie...

24 marca 2011



„Rada Bezpieczeństwa ONZ przyjęła rezolucję 1973 dającą międzynarodowej społeczności mandat do akcji zbrojnej w obronie ludności cywilnej w Libii, w bestialski sposób atakowanej przez reżim Kaddafiego.”

Takimi oto słowami Pani Fotyga, była Pani Minister Spraw Zagranicznych w rządzie Jarosława Kaczyńskiego próbuje uzasadnić antypolskie i antydemokratyczne stanowisko PiS w sprawie agresji na Libię.

To z pewnością jest także stanowisko samego Prezesa, który nie pytany o zdanie już opowiedział się po stronie swoich sponsorów politycznych. Sama pani Fotyga tak zdecydowanie by sobie nie poczyniała.

Dziwnym zbiegiem okoliczności Premier Tusk podjął jedynie słuszną, z punktu widzenia polskiej racji stanu, decyzję. I naprawdę nie jest w tym momencie istotne, że jak pisze Pani Fotyga: „Brawo! Przypomnijmy ten związek logiczny: zachowanie wybranych członków Rady Bezpieczeństwa, oświadczenie rosyjskiego MSZ, stanowisko Polski i wypowiedzi jej premiera.”

Niemcy i Rosja mogą mieć swoje interesy i powody takiej decyzji. A to wcale nie znaczy, że mamy robić w związku z tym na zasadzie „na złość babci...”.

Pomijając bezsporny fakt, że działania wojenne przeciwko Libii są bezprawne bo taki „mandat” ONZ nie uprawniał de facto do bombardowań. Zakładał jedynie zakaz lotów nad Libią. A myśliwce i bombowce utworzonej ad hoc „koalicji” to co tam robią?

Tak na marginesie, chciałbym zapytać Panią Minister jaki ma stosunek do innych (ok. 70 szt) rezolucji ONZ permanentnie olewanych przez pewne bliskowschodnie państewko?

Nawet jeśli decyzja Premiera została podyktowana innymi względami niż dobrze pojęty interes Polski to i tak mu się niechcący udało.

PiS już pokazał po której stronie ma serduszko. Misja w Afganistanie, na którą polski żołnierz nie powinien w ogóle być pojechać ze „stabilizacyjnej” przepoczwarzyła się za kadencji Lecha Kaczyńskiego – Zwierzchnika Sił Zbrojnych, w misję bojową.

Buńczuczne wypowiedzi Pani Fotygi nie pozostawiają żadnych złudzeń. PiS źle pojmuje polski interes narodowy. Rolą polskiego żołnierza jest obrona polskich granic a nie udział w brudnych, syjonistycznych awanturach.

Wykorzystywanie takich sytuacji do prowadzenia kampanii wyborczej jest jeszcze bardziej żałosne niż wyprawa Prezesa na zakupy.

To nawet nie jest śmieszne. To jest głupie i podłe.

Nie wiem jak Pani Fotyga ale ja mam 15-letniego syna (kilka dni temu miał urodziny) i jeśli by stało się takie nieszczęście, że rządziłby PiS to ma on jeszcze szansę zostać wysłany gdzieś na azjatycką albo afrykańską pustynię by bić

się za nie swoje sprawy. Pobór zawsze można przywrócić bo mięso armatnie w cenie, prawda?

Jak będzie potrzeba, tu w Domu, to z pewnością pójdziemy razem do lasu.

Autor i źródło: [SpiritoLibero](#)

Zdjęcie: [PolandMFA](#)